

**Czyta: #TataMariusz**



# Anna Śliwińska

## Pan Kurz

Wszelkie kopiowanie i rozpowszechnianie utworów w jakiejkolwiek formie bez zgody autora będzie rodziło skutki prawne na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych.



Każdy zna takiego stworka:  
Mały, czarny, bez ogonka.  
Zamieszkuje zakamarki  
I czeluści każdej szafki.

Małe oczka błyszczą skrycie.  
W nocy zaś zaczyna życie!  
Kiedy w domu gaśnie prąd,  
On opuszcza brudny kąt.

- Pssst! Pssst! – woła z biurka  
Nocna lampka Abażurka -  
Panie Kurzu jest nowina!  
Ponoć była szarpanina!

Cień zakręcił się na ścianie:  
- Ja słyszałem zaś wołanie.  
Jakieś wrzaski, krzyki, wycie.  
Może ktoś tam tracił życie?!

Więc zakasał kurz rękawy,  
Poszedł zbadać dno tej sprawy.  
Hyc! Pod drzwiami, po kryjomu!  
Do sąsiadów wkradł się domu.

Śladów zbrodni – ani, ani.  
Nie ma zbója pod szafami...  
Wtem zobaczył: Och! Mój Boże!  
Cóż to za cud w nocnej porze?!

Kurza stopa, kurza łapka...  
I wnet pojął: Ach! Sąsiadka!  
Panna Kurz wysoce piękna,  
Miła, grzeczna, elokwentna.



Raz oczkami zamrugata,  
Pana Kurza omotała.  
I jak bywa w każdej bajce,  
Był ślub, potem były tańce.

